Kuryer Poznański.

No. 262. Redaktor odpowiedzialny: **Poniedziałek, 16 listopada 1874.** Ludwik Gayzler. **Rok III**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols i bezpłatnie.

POZNAŃ, 16 listopada.

„Timeo Danaos, et dona ferentes!“ Poseł alzacko-lotaryngski znać nie poznał jeszcze nowoczesnych Danaów, kiedy zaufał ich darom i nawet z mownicy parlamentu niemieckiego pięknie za nie podziękował. Lecz Polacy, którzy pod zaborem pruskim darów podobnych już od stu lat używają, lepiéj ich wartość i doniosłość ocenić umieją, to téż imieniem Polaków przestrzegał na sobotniém posiedzeniu parlamentu poseł Donimirski, jak ów przezorny mąż trojański, Alzatów i Lotaryngów, by się zaufaniu zbytecznemu nie oddawali, gdy otrzymują pozorne ustępstwa. Bardzo słusznie téż korespondent berliński do Gazety Toruńskiéj zwraca uwagę na to, że zmiany, poczynione w ustawie z dnia 14 lipca 1871 roku, tyczącéj się języka urzędowego przy sądownictwie Alzacyi i Lotaryngii, pod ułudnym pozorem ustępstw kryją zniesienie praw ważnych, oddając je pod dyskrecyonalną władzę niemieckiego kanclerza. Słuszność uwag posła Donimirskiego potwierdził także poseł Windthorst kióry, zabrawszy głos na tém samém posiedzeniu, zaznaczył, że w Wielkiém Księstwie Poznańskiém nie tak obchodzono i dotąd obchodzą się z mową rodzimą tamtejszych mieszkańców, jak to zagwarantowały były międzynarodowe traktaty i słowo pruskiego monarchy.

W rozgłośnéj sprawie procesu hrabiego Arnima zamieszcza berlińska Kreuz Ztg uwagi „starego dyplomaty“, który się zastanawia nad nieoględnością urzędu kanclerskiego, wytaczającego w uniesieniu namiętności i nienawiści byłemu ambasadorowi przy francuskim rządzie sądowy proces, przez co koniecznym biegiem sprawy wyjawić będzie musiał wobec całego świata tajemnice aktów dyplomatycznych. Bo przecież, aby podać sądowi materyał do osądzenia mniemanéj winy hrabiego Arnima, będzie musiał urząd kanclerski dostawić w odpisie owych zaginionych dokumentów, przez co najmniéj trzydzieści osób: sędziów, asesorów a nawet protokólistów zapozna się z najtajniejszemi tajemnicami stanu. Obżałowanemu także ust przecie nie można zamknąć, gdy zechce przemówić w swéj własnéj obronie. Już téż dziś obiecują dzienniki angielskie wcale poważną sumę dziesięciu tysięcy funt. szt. za przysłanie aktu oskarżenia wcześniéj, niż dojdzie do wiadomości publicznéj. — Cóż dopiero, skoro rozpoczną się procesowe rozprawy: wtedy to telegram rozniesie je na wszystkie strony świata. „Urząd kanclerski — tak kończy rzecz swoję ów stary dyplomata — przez zbyt pospieszne wezwanie do téj sprawy sądu, więcéj pono zaszkodził sprawie publicznéj, niżby mógł zaszkodzić hrabia Arnim, chociażby sobie przywłaszczył owe dokumenta, wiedząc, że do tego nie ma prawa.“

Francya znajduje się, jak się zdaje, znów w przededniu przesilenia ministeryalnego w skutek niesnasek powstałych w łonie samego gabinetu. Już mówią dość głośno, wbrew półurzędowym zaprzeczeniom, o bliskiém wstąpieniu na nowo do ministerstwa księcia de Broglie. Zręczny ten polityk nie tracił napróżno czasu od chwili, gdy party okolicznościami ustąpić musiał z gabinetu i przysposabiał sobie pole do objęcia znów steru rządów. Mianowicie umiał on podobno nakłonić mężów lewego centrum do zupełnéj zgody z siedmioleciem.

Późniejsze wiadomości z teatru wojny w Hiszpanii potwierdzają domysły nasze, w sobotę na tém samém miejscu wypowiedziane, że zwycięztwa tak gromko głoszonego ze strony organów urzędowych nie należy brać bardzo na seryo. Telegram nadeszły do Paryża donosi że część wojsk rządowych już powraca do Santander, nie wyzyskując osięgniętych „korzyści“, z czego w Irun ma panować wielkie zniechęcenie. Karliści zajęli na nowo Lastaolę.

Rejencya szuka koniecznie dowodów ku wyświeceniu, kto istotnie sprawuje obowiązki delegatów apostolskich w obu archidyecezyach i używa do tego drogi sądowéj. W Gnieźnieńskiém ks. dziekan Tomaszewski, który już odsiadywał w Trzemesznie miesiąc więzienia za to, że nie zeznał, kto jest delegatem, został na nowo skazany na pół roku w téj saméj sprawie i z tego samego powodu. W Poznaniu, gdy poszukiwania czynione w mieszkaniach pięciu kanoników, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, wyznaczono niektórym dziekanom termina w celu wybadania ich, czy od domniemanego delegata rozporządzenia odbierali. Otwiera się więc nowe pole kłopotów i utrapień. Nie dziwujmy się niczemu, tylko się wzmacniajmy w postanowieniu do trwania na wszystkich punktach, choćby nam ciężko cierpieć przyszło. Daje nam przykład nasz Arcypasterz, daje ks. Biskup Janiszewski, dwóch kanoników ks. dziekan Rzeźniewski, ks. dziekan Tomaszewski i tylu młodych kapłanów. Co oni mogli uczynić, to możemy uczynić wszyscy świeccy i duchowni.

Z Pleszewa donoszą nam, iż w sprawie naprzeciw ks. dziekanowi Rzeźniewskiemu o rzucenie klątwy na p. Kubeczaka jest wyznaczony termin do ustnéj rozprawy na dzień 20 mb. w Śremie. Przeciw ks. Dziekanowi świadczyć ma p. Kubeczak. Ks Rzeźniewski na termin się nie stawi, z powodu swego uwięzienia.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Z prowincyi, 15 listopada.

(Kółka włościańskie a Wiarus.)

W Nr. 134 Orędownika z dnia 14 listopada wyczytałem w korespondencyi z Kostrzyna o założeniu tamże kółka włościańskiego przez pana Jackowskiego jako patrona i p. S. Radońskiego. Powstanie jakiego nowego kółka włościańskiego witamy z niekłamaną radością — skupienia sił nam trzeba, zbliżenia do siebie stanów, porozumienia się wzajemnego w kardynalnych potrzebach naszych. Kuryer wraz z innemi pismami do zakładania takowych po kilkakrotnie obywateli zachęcał gorąco. Założenie każdego nowego kółka rólniczego posuwa u nas o krok organiczną, systematyczną robotę narodową i nikt téż od tych kółek usuwać się nie powinien. Ale z niemałą boleścią wyczytałem w końcu korespondencyi wzmiankowanéj, że p. Jackowski po zebraniu składek zachęcał do zaabonowania „Wiarusa.“ Wiadomo wszystkim, jakie stanowisko wrogie zajęło pismo „Wiarus“ w obecnéj walce kościelnéj, jak doradzał i doradza do zerwania ze Rzymem t. j. ze Stolicą Apostolską, z tym środkiem jedności kościelnéj, jak stara się zniechęcić umysły do tego środka jedności katolickiéj, jak zachęca do nieposłuszeństwa władzy duchownéj, jak propagował schizmę w szeregach duchowieństwa, jak osłabia jedność narodu z Kościołem i jego przedstawicielami, jak bałamutne rzeczy pisze o jakiéjś osobnéj polityce rzymskiéj i polityce tumskiéj, jak stał się organem garstki duchownych, co za wygodę swoją radziby sprzedać po judaszowsku honor kapłański, zasady kościelne i posłuszeństwo zaprzysiężone prawowitéj władzy kościelnéj, jak dla pana Kubeczaka tylko ze stanowiska narodowego a nie z kościelnego miał słowa potępienia. To wszystkim wiadomo. A mimo to p. Jackowski zaraz przy założeniu kółka rólniczego zaleca pismo, które co szlachetniejsze umysły z pogardą muszą odepchnąć, i to wieśniakom gorąco przywiązanym do Rzymu, do władzy prawowitéj duchownéj, do Kościoła i biorącym tak gorący udział w obecnéj walce kościelnéj. Nam obecnie potrzeba jedności, a tymczasem p. J. rzuca przez propagowanie Wiarusa ferment w łono ludu, który musi do rozkładu doprowadzić każdą pracę organiczną wśród ludu zaczętą. Witamy każde kółko rólnicze z radością, ale chcemy, aby ono na podstawie szczerze katolickiéj się rozwijało, nie zaś w kierunku wiarusowym, który dąży do wyziębienia ducha katolickiego w ludzie naszym — i dla tego musimy głośno zaprotestować przeciw nadużywaniu kółek rólniczych do propagandy liberalnéj, dążącéj do rozbratu narodu z Kościołem, do osłabienia téj świętéj unii, jaka istnieje u nas od 8 wieków między narodem i Kościołem, tak, że się te dwa interesa u nas zlały w jedno, a tém więcéj u ludu, u którego wiara katolicka pierwsze miejsce dzierży, i który okiem wiary na interesa narodowe patrzy. Tę świętą unią obu interesów narodu i Kościoła chcemy bądź co bądź mieć utrzymaną, bo w tém nasza siła wobec wrogich nam żywiołów. Gdyby kółka rólnicze miały niektórym panom czy całoczy na wpół liberalnym służyć jako środek do propagandy wstrętnego nam i obcego bo z zagranicy przeniesionego liberalizmu przez rozszerzanie pism takich jak Wiarus, natenczas będą musieli i obywatele rzetelnego patryotyzmu ale i rzetelnego uczucia katolickiego równie jak i kapłani, proboszczowie po parafiach ostrzedz lud przed tą szkodliwą propagandą i zapobiegać temu nadużywaniu zaufania ludu, który myśli znaleść u tych panów pokarm zdrowy, a oni mu chcą zatruty podawać. Nie o antagonizm pism tu idzie — ale o ochronienie ludu od zniechęcenia dla sprawy Kościoła, bo za takiém zniechęceniem nastąpi téż i przejście całkiém tego ludu do obozu nam wrogiego. Rozszerzanie czy Landwehr Ztg czy Wiarusa na jedno wypadnie w skutkach swych dla ludu naszego — tylko że szkodliwości Landwehr Ztg i ślepy łatwo namaca, a Wiarus tę truciznę w formie złudniejszéj podaje. Kapłani w kilku miejscach, jak w Jutrosinie, w Strzelcu pod Gostyniem, w Buku utracili wskutek swego należenia do kółek włościańskich inspekcye nad szkołami swoich parafii, więc taką wielką ofiarę ponieśli dla nich, a teraz tych samych kółek do propagandy liberalnéj à la Wiarus ma się używać, do zapuszczenia w serce ludu jadu nieufności ku Kościołowi i ku duchowieństwu? Nie ubliżamy w niczém Szanownemu Patronowi, którego-śmy dawniéj znali jako dobrego syna Kościoła, wypełniającego sumiennie obowiązki religijne i dbającego, aby i lud w jego włości był religijnym, nie podejrzywamy jego woli w tym względzie, szanujemy jego poświęcenie dla kółek, jego pracę, ale nie możemy obojętnie patrzeć, aby podobne pisma jak Wiarus, sączące jad, miały znajdować z jego poręki, jako Patrona, wstęp do ludu. Stanowisko Patrona winno być po nad stronnictwami — jedynie dobra rzetelnego ludu winien patrzeć, a nie zniżać się do propagandy podobnéj. Więc baczność kapłani, pasterze ludu; ludu kostrzyński — szczere życzenia Tobie, aby kółko kostrzyńskie kwitło, rozwijało się i błogie owoce wydało, ale precz z niego z takiemi piśmidłami jak Wiarus, który kłamie swojéj nazwie.

Trzemeszno, 15 listopada.

(Dalsze więzienie ks. Tomaszewskiego. — Reskrypt o karności szkólnéj. — Oddawanie mesznego.)

⊙ Z dniem 13 b. m. kończył się czas kaźni ks. dziekana Tomaszewskiego. Mniemając, że chodzi o jak najprędsze wykrycie wikaryusza apostolskiego, bo dla czegoż od pewnego czasu tak spieszno prokuratoryi! oddawaliśmy się téj błogiéj nadziei, iż ks dziekana, mającego tyle różnorodnych obowiązków, a obstawającego tak nieugięcie przy pierwotnéj deklaracyi, po daremnyc eksperymentach na wolność wypuszczą. Tymczasem były to tylko ułudne marzenia. Wszechmocna „Randbemerkung“, która na pewne koła dziś taki magiczny wpływ wywiera, iż przed nią wszelkie indywidualne przekonanie, choćby najpewniejsze i najświętsze, karku uchyla, zamierzonego dopięła celu.

W tym samym dniu jeszcze oświadczył ks. dziekanowi sędzia śledczy, iż dla renitencyi swéj skazany jest wyrokiem sądowym na dalsze odsiadywanie kary i to na sześć miesięcy. Przezacny więc więzień bezzwłocznie napowrót do celi odprowadzonym został, nie wytchnąwszy ani chwilki, ani téż nie wydawszy potrzebnych dla domu swego i dla księży podwładnych dyspozycyi. Widać, że chcą go bądź co bądź zmusić do złożenia pożądanych zeznań, lubo, znając ks. dziekana, jako męża charakteru i poświęcenia, sami o tém dobrze wiedzą, iż dzielny ten kapłan za łaską Bożą wytrwa na zajętem raz stanowisku, chociażby i stósunki, — że użyjem porównania — aż do Termopylów zaszły, — i że, niczém niezachwiany, ciągle powtarzać będzie: non possum, non possum.

Przy tém nie potrzebujemy oczywiście nadmieniać, że publiczność nasza wieść o uwięzieniu ks. dziekana ze smutkiem i z rozrzewnieniem przyjęła. Powiedzieliśmy z umysłu „publiczność“, gdyż okrom parafian katolików, także i innowiercy nad losem ks. dziekana mocno boleją. I ta to miłość ogólna i one to współczucie powszechne niech mu będą pociechą i osłodą we więzieniu; niech mu będą zarazem rękojmią, że za nim, pasterzem stoi cała parafia, szczerze do Kościoła przywiązana.

A wobec téj drakonady czyliż warto wspominać, że rząd, który dla jednych tak wielką okazuje grozę, niezwykle troskliwą uwagę i pieczę młodemu pokoleniu poświęca? Owoż rejencya bydgoska wydała w październiku r. b. do odnośnych swych inspektorów reskrypt, w którym zaleca, aby z dziatwą szkólną obchodzić się jak najłagodniéj, kary zaś cielesnéj używać chyba tylko w ostatecznych razach. Z całego tego pisma, podającego detalia co do narzędzia, sposobu i miejsca bicia, zasługuje to mianowicie na pamięć, iż historyczne owe „łapy“, nieodstępne młodości przyjaciółki, nieodwołalnie na banicyą skazane zostały.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość. W tych dniach odbyła się w Strzyżewie kość. zarządzona przez tutejszego obwodowego komisarza licytacya mesznego, które tamtejsi parafianie na ten cel zwieść mieli. Jak się dowiadujemy, większa część wcale nie przybyła; a ci, co zboże dowieźli, nie prędzéj, jak d piero po zagrożonéj egzekucyi z danin się uiścili, założywszy protest, z tém nadmienieniem, iż „kiedy mszy św. nie mają, to i danin oddawać nie są zobowiązani.“ W razie potwierdzenia się téj wiadomości postępek powyższy parafian Strzyżewskich godny pochwały i zalecenia, tém bardziéj, że po śmierci proboszcza swego śp. ks. Kwiatkiewicza w wypełnianiu obowiązków katolickich nadspodziewanie zgnuśnieli.

Z pod Książa, 13 listopada.

(Kronika książka.)

! W zeszły piątek, dnia 6 b. m.. udało się kilku członków książskiego Towarzystwa wstrzemięźliwości, jako to pp. Bawelski, Andrzejczak, Ratajski i Głowacki jako delegaci do p. Kubeczaka, prosząc go o wydanie świec brackich z kościoła. Pan Bawelski, przemawiając, tytułował go panem. Tytuł ten nie spodobał się p. Kubeczakowi, który, przerywając mówcy, wyrzekł, że on jest proboszczem i za takie miano może się p. Bawelski dostać do dziury. Żądanych świec téż nie wydał. Procesa téż i skargi ustawicznie się mnożą; sąd téż śremski ma dużo do czynienia. Wszystkie te procesa prowadzi p. Kubeczak sam z patronem, bez wiedzy kolegium kościelnego. I tak niedawno temu wytoczył proces kościelnemu Menskiemu o wydanie gruntów. Menski, nie mając czém opłacić obrońcy, udał się osobiście do Śremu i sam się w terminie bronił. Nic to niepomogło, sprawę przegrał. Pan Kubeczak wytoczył mu dziś drugi proces, w którym wniósł o eksmisyą. Mówią tu także o innéj jeszcze sprawie, która przecież nie doszła rąk prokuratora. Rzecz tak się miała: Jakiś kucharz z okolicy Książa, kupując u rzeźnika starozakonnego, miał lżyć wobec niego p. Kubeczaka. Była tam także gospodyni tego ostatniego, miała to słyszeć i wróciwszy do domu, opowiedzieć swemu chlebodawcy, co on kucharz przeciwko niemu mówił. Pan Kubeczak wystósował skargę do sądu i przywołał do siebie owego rzeźnika, oświadczając mu, że powołuje się na jego świadectwo. Ten jednak odmówił, dodając, że wprawdzie słyszał słowa obelgi, ale nie może na pewne stwierdzić, czy one stósowały się do p. Kubeczaka książskiego, czy do rybaka z pod Zaniemyśla, noszącego to samo nazwisko. W ten sposób p. Kubeczak nolens volens miał, jak mówią, odstąpić od skargi. Dowiedziałem się téż, jak się rzecz miała z owymi nauczycielami protestanckimi, którzy to byli przytomnymi nabożeństwu, odprawionemu przez pana Kubeczaka. Przybyli oni do kościoła, zasiedli w ławach, ale, aby nie być poznanymi, otwórzyli książki od śpiewu, pospuszczali głowy i w téj pozycyi zostając, pomogali p. organiście Herczyńskiemu w śpiewie.

W ostatnią niedzielę na wielkiém nabożeństwie p. Kubeczaka były następujące osoby: p. Herczyński organista, jego syn kalkanista, p. Tórz i jego żona, pani Szmidt, dwie kobiety z probostwa, małe dziewczę, córeczka listowego Rosemajera i jakaś nieznajoma Olenderka, razem dziesięć osób.

Pogrzeby codzienne się odbywają i nikt już wiernym w tém nie przeszkadza.

Spodziewaliśmy się téż w tych dniach ks. Bąka. Dużo nawet ludzi poszło w tym celu do Włościejewek, ale nadzieja zawiodła, bo ks. Bąk, jak wiadomo, po ukończeniu terminu w Śremie opuścił znów na rozkaz nasze strony. Mimo to jeżdżą dzień w dzień żandarmi do Włościejewek i pilnie śledzą, czy czasem nie odprawia tam nabożeństwa. Rozniosła się nawet pogłoska, że ks. Bąk znajduje się tamże i ukrywa się w boru. Przedsięwzięto poszukiwania, ale, jak naturalna, napróżno; nasz kochany ks. Bąk pędzi zdala od nas żywot i nie wiadomo, kiedy powróci. Na tém kończę dzisiejszą moję kronikę.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył nadać pierwszemu burmistrzowi Hobrecht w Berlinie order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

* Za duszę śp. Andrzeja hrabiego Zamoyskiego odprawić się mało dzisiaj w kościele katolickim królewskim w Dreznie, o godzinie 11 przed południem uroczyste nabożeństwo żałobne staraniem „Koła Polskiego.“

* Siódme a przedostatnie tegoroczne roki sądu przysięgłych w Poznaniu dla miasta Poznania i powiatów poznańskiego, szamotulskiego, obornickiego, wrzesińskiego, średzkiego i śremskiego rozpoczęły się dziś pod przewodnictwem radzcy sądu apelacyjnego p. Schmiedeni trwać będą, jeżeli w biegu kadencyi więcéj spraw dołączonych nie zostanie, dziesięć dni. Dziś sądzone są następujące sprawy: 1) przeciwko wyrobnikowi Karólowi Hinz o ciężką kradzież w ponownym razie; 2) przeciwko czeladnikowi bednarskiemu Janowi Nowakowskiemu o takąż zbrodnią; 3) przeciwko wyrobnikowi Stanisławowi Oser o zamiar popełnienia ciężkiéj kradzieży i przeciwko wyrobnikowi Marcinowi Orminiakowi o takąż zbrodnią w ponownym razie. Jutro, we wtorek, dnia 17 listopada: 1) przeciwko stangretowi Władysławowi Wawrzyńskiemu o sfałszowanie dokumentów; 2) przeciwko parobkowi Walentemu Hypkiemu o rabunek; 3) przeciwko wyrobnikowi Adolfowi Bensch o przestępstwo przeciwko moralności z dzieckiem niżéj 14 lat mającém. W środę, dnia 18 listopada: 1) przeciwko handlarzowi Gottschlik Lewin o rozmyślne krzywoprzysięztwo; 2) przeciwko byłemu pomocnikowi przy ekspedycyi pocztowéj Wawrzynowi Zielińskiemu o przeniewierzenie urzędowo powierzonych mu pieniędzy i fałszywe prowadzenie ksiąek. W czwartek, 19 listopada: przeciwko skotarzowi Kazimierzowi Krajewskiemu i jego żonie Katarzynie Krajewskiéj o zabicie człowieka, tudzież przeciwko niezamężnéj Maryannie Węcławek o zamordowanie dziecka. W piątek, dnia 20 listopada: przeciwko wyrobnikom Walentemu Nikodemowi i Józefowi Mittelstaedt o rozmyślne podpalenie. W sobotę, dnia 21 listopada: 1) przeciwko synowi borowego Antoniemu Surdakowskiemu i wyrobnikowi Tomaszowi Surdakowskiemu o rozmyślne pokaleczenie, wskutek którego śmierć nastąpiła, odnośnie o udział w tém pokaleczeniu; 2) przeciwko fornalowi Marcinowi Kaczmarkowi o rozmyślne pokaleczenie, wskutek którego śmierć nastąpiła. W poniedziałek, dnia 23 lutego: przeciwko gospodarzowi Maciejowi Pawlakowi o morderstwo i przeciwko synowi gospodarza Antoniemu Pawlakowi o pomysł i udział w morderstwie. We wtorek, dnia 24 listopada: 1) przeciwko parobkowi Nepomucenowi Jaskułakowi o rabunek na drodze publicznéj; 2) przeciwko wyrobnikowi Michałowi Cyborkowi o ponowną ciężką i prostą kradzież i przeciwko chałupnikowi Jakóbowi Nowickiemu o ponowną ciężką kradzież; 3) przeciwko chałupnikowi Janowi Orłewiczowi o ciężką kradzież w ponownym razie. W środę, dnia 25: przeciwko wyrobnikowi Marcinowi Woźniakowi o rozmyślne podpalenie. W czwartek, dnia 26 listopada: 1) przeciwko żonie stolarza Wandzie Mathes o rozmyślne krzywoprzysięstwo i udział w krzywoprzystwie, tudzież przeciwko stróżowi nocnemu Maciejowi Sweczyńskiemu o rozmyślne krzywoprzysięstwo, 2) przeciwko wyrobnikowi Wilhelmowi Kahl i Karolowi Roll o ciężką kradzież w ponownym razie, przeciwko wyrobnikowi Józefowi Wesołowskiemu o ciężką kradzież, przeciwko wyrobnikowi Wojciechowi Bielawskiemu o namawianie do niéj a przeciwko gospodarzowi Tomaszowi Murawskiemu o przechowywanie skradzionych rzeczy.

* Na wygnanych księży unickich nadesłali jeszcze ks. W. Szymański z Lubinia 2 tal. i ks. Błoszczyk 1 tal. Ogółem zatém wpłynęło 701 talarów 11 sbr. 6 fen. Resztę pieniędzy odsyłamy do komitetu lwowskiego, składkę zaś zamykamy.

* Ślub. W Mieleszynie odbył się 10 bm. ślub panny Izabeli Kalkstein, wnuczki hr Konstantego Bnińskiego z Glesna, z panem Michałem Chłapowskim, synem poległego od kuli pruskiéj w Koźminie w r. 1848 obywatela, właściciela dóbr Sośnicy.

* Folwark Jachcice, w powiecie bydgoskim, nabył od p. Holza p. Tur za 38,0 0 tal. Holz dał za niego przed kilku laty tylko 21,000 tal.

* Przechrzcono świeżo dobra rycerskie Cichoradz, w powiecie toruńskim, na „Tannhagen,“ dobra rycerskie Lniane k, w powiecie świeckim, na „Sterubach,“ dobra rycerskie Mszanno, w tymże powiecie, na „Marienfelde.“ eśnictwo Siemionno, w powiecie chojnickim, na „Doebelsheide.“

* Dr. H. Brockhaus, znany w świecie literackim księgarz i nasładzca w Lipsku, umarł, jak donosi Biuro Wolffa, w nocy ze soboty na niedzielę.

* Pod względem chowania ciał wskazało tutejsze dyrektoryum policyi okólnikiem komisarzom rewirowym na to, że podług § 43 prawa z dnia 9 marca r. b. o poświadczaniu stanu nie może być ciało pochowane bez zezwolenia policyjnego przed wpisaniem zmarłego do rejestru zmarłych, i że, jeżeli pochowanie zwłok wbrew powyższym przepisom nastąpiło, wpisanie tego wypadku śmierci uskutecznioném jedynie być może za pozwoleniem władzy nadzorczéj po wypośrodkowaniu przebiegu sprawy. Okólnik wywodzi następnie, że w interesie publicznego porządku obowiązkiem jest urzędników policyjnych zapewnić się, żeby pogrzeby odbywały się dopiero po zadośćuczynieniu wymaganiom prawa; komisarze rewirowi przestrzegać tego powinni ściśle, odnośnie pogrzeby wstrzymywać. Decyzya, czy pogrzeb odbyć się może przed zapisaniem go u urzędnika stanu cywilnego, pozostawiona jest królewskiemu dyrektoryum policyjnemu; podobne jednakże wnioski rzadko się jedynie zdarzać mogą, skoro tylko publiczność się przyzwyczai do wykonywania obowięzujących pod tym względem przepisów prawnych. Podług paragrafu 39 tegoż prawa powinien każdy wypadek śmierci najpóźniéj nazajutrz zapisany być w tym urzędzie stanu cywilnego, w którego obwodzie śmierć nastąpiła.

* O trudnościach w ruchu nadgranicznym pomiędzy Prusami a Rosyą nadchodzą, jak się dowiaduje Boersen Courrier, coraz nowe skargi z prowincyi pruskiéj. Królewska dyrekcya kolei wschodniéj widziała się już być zmuszoną w Dzienniku Urzędowym wskazać na to, że najmniejsza pomyłka w oznaczeniu towarów, do Rosyi przeznaczonych, pociąga za sobą dodatki do i tak już wysokich ceł rosyjskich, tak zwane akcydensa, które po większéj części wpływają do kieszeni rosyjskich urzędników celnych. I tak n. p. jeżeli się zapomni w sygnaturze przesyłki towarów w formularzu deklaracyjnym choćby tylko kreski, to kosztuje to zaraz 10 procent akcydensów. W innym przypadku oświadczyła rosyjska władza celna, że miechy, w których się towary znajdowały, nie powinny być deklarowane jako miechy, lecz jako wańtuchy i ściągnęła 10 procent akcydensów. Zarząd kupców królewieckich spowodowany został w skutek tego do przedstawienia panu ministrowi handlu tych i innych niedogodności i proszenia go o zaradzenie złemu.

* Jeden z tutejszych ajentów zajmuje się z polecenia zamiejscowéj firmy angażowaniem robotników wiejskich i wysyłaniem ich do prowincyi niemieckich, gdzie ci, nie znając języka niemieckiego, rady sobie dać nie mogą. W ten sposób dostał się młody robotnik Polak z powiatu poznańskiego do Altkirchen pod Koblencyą, gdzie go napadła taka tęsknota za krajem, że biedak ciągle płacze; tamtejsza władza postanowiła go odesłać napowrót do miejsca, zkąd przybył. Oby to było przestrogą dla innych, którzy tak lekkomyślnie porzucają ziemię, w któréj się urodzili, i ludzi, wpośród których wzrośli!

* Za usunięcie się od służby wojskowéj skazał sąd powiatowy w Gnieźnie 180 osób, każdą na 50 talarów grzywien, odnośnie na jednomiesięczne więzienie. Sąd powiatowy w Wrześni ściga listami gończemi o to samo przewinienie 51 osób a sąd w Kępnie 54 osoby.

* Na oznaczenie w skróceniu marki postanowiła Rada związku niemieckiego używać litery M.

* W Kulicach, w Prusach Zachodnich, odbyło się w niedzielę dnia 8 b. m. uroczyste poświęcenie szkoły katolickiéj. Aktu kościelnego dopełnił proboszcz nowocerkiewski ks. dziekan Trepnau. W procesyi wyprowadził dzieci ze staréj szkoły do nowego gmachu i stanąwszy przed nim, przemówił, ze względu na dość znaczną liczbę obywateli niemieckich z okolicy, najprzód w języku niemieckim, a następnie też w języku polskim, wskazując głównie na to, że wszystkie narody powinny dążyć do oświaty, że właśnie Kościół zawsze pielęgnował sprawę prawdziwéj oświaty i pierwsze też zakładał szkoły dla ludu. Przemówił potém także powiatowy inspektor szkólny p. Schmidt ze Starogardu, a podziękowawszy księdzu dziekanowi za łaskę wyświadczoną, z przyciskiem uwydatnił, że Kościół jest matką szkoły. Obecni nauczyciele z pomocą innych śpiewaków odśpiewali na kilka głosów pieśń do Matki Boskiéj: „O sanctissima“ (o najświętsza) i drugą jeszcze pieśń dziękczynną. Wystąpił nareszcie chłopczyk, który wydeklamował poezyą, odpowiednią téj uroczystości.

(Pielgrzym.)

* Na powiatowéj konferencyi nauczycieli w Nowém Mieście, w Prusach Zachodnich, gdzie się na 80 nauczycieli pod przewodnictwem katolickiego radzcy szkólnego Schulza, wszyscy nauczyciele, prócz pana von Metzki, zgodzili się na to, że wyuczenie dzieci polskich w niemieckim języku w jednoklasowéj szkole ludowéj wcale przeprowadzić się nie da, że więc rozporządzenie naczelnego prezesa w tym względzie jest niewykonalném. Radzca szkólny przy téj sposobności nauczycielom dał to zaręczenie, iż od Nowego Roku ich dochód zostanie znacznie polepszonym i że w przyszłości szkoła się uwolni z pod wpływu gminy i że nauczyciele staną się bezpośrednimi urzędnikami państwowymi (Pielgrzym.)

* Przeciw tępieniu zwierzyny. Kilku właścicieli dóbr powiatu brodnickiego zamierza połączyć swoje polowania w jeden wielki obszar myśliwski, aby w ten sposób zapobiedz tępieniu małéj zwierzyny. Właściciele i dzierżawcy mniejszych obszarów myśliwskich mają być wezwani do przystąpienia. Jeśliby w ten sposób rzeczywiście cel dał się osięgnąć, byłby to przykład godny naśladowania. (Gaz. Tor.).

* Pan Antoni Nałęcz Kalistowski, radzca namiestnictwa galicyjskiego i starosta Tarnowski, obchodził dnia 4 bm. 40letni jubileusz swéj służby rządowéj. Urzędnicy starostwa wręczyli przy téj sposobności jubilatowi puhar srebrny i adres, a Rada powiatowa, ks. Biskup Pukalski, Rada miejska, urzędnicy sądu powiatowego, delegaci włościańscy składali mu serdeczne życzenia.

* Pan Asnyk, znany poeta, oddał dyrekcyi teatru, krakowskiego, jak donosi Afisz teatralny, nowy dramat w trzech aktach do przedstawienia. Utwór ten ma być wystawionym na scenie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

* P. Wiktor Brodzki, znany rzeźbiarz uległ, jak donoszą do Kur. Warsz., nieszczęściu, spadł on w pracowni swéj w Rzymie ze znacznéj wysokości i złamał sobie obojczyk, potłukł się i jest niebezpiecznie chory.

* P. Mościcki, student petersburgskiego instytutu wynalazł, jak donosi Gaz. War., machinkę do rozwiązywania równań trzeciego i czwartego stopnia. Rysunki i obliczenia złożył już wynalazca w właściwe ręce, celem uzyskania odpowiedniego przywileju.

* W mieście Łomży zajmują się, jak donoszą Gaz. Pol., ułożeniem ustaw Towarzystwa kredytowego miejskiego, mającéj służyć dla pewnéj ilości miast Królestwa Polskiego, któreby zechciały do wspólnego Stowarzyszenia przystąpić.

* Pomiędzy Sieradzem a Zduńską Wolą w Królestwie Polskiém upowszechniły się tak bardzo złodziejstwa i rozboje, że nawet w dzień ma być niebezpiecznie tamtędy przejeżdżać. Złodzieje mają swą jaskinię i urządzają napady z lasu, ciągnącego się w téj okolicy przez dziesięć wiorst. W okolicy wielka panuje trwoga.

* Projekt uregulowania koryta Wisły coraz bliższym jest, jak pisze Gaz. War, ostatecznego urzeczywistnienia. Projekt regulacyjny przedstawił już dawniéj komitetowi Wystawy rólniczéj p. Daniszewski, obywatel gub. lubelskiéj. Projekt ten zwrócił na siebie także uwagę władzy. Z jéj to polecenia zajął się w dniu 9 b. m. rzeczywisty radzca stanu Iwaszewski wraz z p. Daniszewskim zbadaniem koryta Wisły na przestrzeni pod Warszawą.

* Kas pożyczkowych i oszczędności dla ludności wiejskiéj gubernii lubelskiéj w 1872 r. otwarto 15, jedynie z funduszów gminnych, z kapitałem zakładowym 14,962 rub. 52 kop. Na początku 1873 r. było w gubernii 47 kas pożyczkowych i oszczędności z kapitałem zakładowym 37,529 rub. 19 kop. Ofiar na rzecz ks wpłynęło 456 rub. 50 kop.; wkładów bezprocentowych i procentowych było 29,274 rub. 65½ kop., a czystego zysku z obrotów, po potrąceniu wszystkich rozchodów, 9,826 rubli 32½ kopiejki. W obrocie znajdowało się wogóle kapitału 77,086 rs. 67 kop. Spłata pożyczek dokonywana była dość regularnie i chociaż w wielu wypadkach dłużnikom trzeba było robić przypomnienia i ekscytacye do zapłaty, lecz nie zdarzyła się konieczność sprzedaży majątku za dług, oraz nie wykryto wypadków nadużycia w kasach ze strony osób, zawiadujących takowemi, jak również strwonienia kapitałów. (G. Pol.)

* Nekrologia. † Dr. Apolinary Jezierski. W tych dniach okolica miasta Czarnkowa dotkliwą poniosła stratę przez śmierć jednego z gorliwych pracowników na niwie ojczystéj, ś. p. Dr. Apolinarego Jezierskiego. Urodzony w r. 1826 w Wronkach, kształcił się w gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, następnie w Berlinie, gdzie także studya akademickie ukończył. Jako młody lekarz osiadł w Czarnkowie i wnet zjednał sobie serca nietylko wszystkich rodaków miasta i okolicy, ale i innoplemieńców. Niepospolite zdolności, sąd wytrawny, przytém umysł swobodny i humor mimowoli budziły do niego zaufanie, tak iż sama obecność jego chorych na duchu podnosiła i, dodawając otuchy i ufności, skutecznie wpływała na stan zdrowia. Pojąwszy za żonę córkę powszechnie szanowanego obywatela, pokazał, że nietylko umysł, ale i serce ma wysoko ukształcone, że nietylko dzielnym jest lekarzem, dobrym towarzyszem, ale i wzorowym potrafi być ojcem. Katolik, człowiek z wiarą, co się u lekarzy nie zawsze niestety zdarza, Polak sercem i duszą, wszelkie starania miał o to, aby dzieci nietylko umysłowo i fizycznie kształcić, ale aby umiały kochać Boga i Ojczyznę. To téż z wzruszeniem widzieliśmy, jak dziecko każde, skoro tylko wyszło z stanu niemowlęctwa, chociaż czytać jeszcze nie umiało, już znało ważniejsze rzeczy z historyi narodu naszego, deklamowało i rozumiało piękniejsze ustępy z literatury ojczystéj. Dopomagała mu w tém szczerze cnotliwa jego żona, któréj pracą i jedyną rozrywką był dom i wychowanie dzieci. Mając bardzo rozległą praktykę, nie miał wytchnienia dniem i nocą pracował z mozołem przez 20 lat bez przerwy, aż go wreszcie choroba samego o łoże powaliła boleści. W lipcu r. b zapadł na wątrobę i serce; gdy choroba nieco ustąpiła a chorzy potrzebowali pomocy, zabrał się rączo do pracy, ale tę gorliwość życiem musiał przypłacić. Zapadłszy powtórnie na zdrowiu, przybył do Poznania do domu Sióstr Miłosierdzia, gdzie lekarze bliski jego koniec przewidzieli. Nie czując polepszenia, kazał się zawieść do domu, gdzie otoczony dziećmi, opatrzony Sakramentami św. zgasł w środę dnia 4 b. m. Spokój jego duszy! T.

* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 17 listopada, Salomei panny. Wschód słońca o godzinie 7 min. 26; zachód o godzinie 4 minut 3. Długość dnia 8 godzin 41 minut.

Pierwsza kwadra księżyca dnia 17 sierpnia o godzinie 3 rano.

Wypadki historyczne. Dnia 17 listopada 1370 koronacya króla Ludwika. — 1558 śmierć Bony. — 1648 sejm elekcyjny. — 1658 bitwa pod Toruniem. — 1757 śmierć Maryi Józefy, żony Augusta III.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 15 listopada. [Posiedzenie parlamentu niemieckiego. — W sprawie hrabiego Arnima i list Döllingera. — broszurka księdza Biskupa mogunckiego. — Ksiądz Arcybiskup ołomuniecki. — Doniesienia dworskie i bieżące.] Na wczorajszém posiedzeniu plenarném parlamentu niemieckiego zawiadomiono nasamprzód izbę o ukonstytuowaniu się komisyi, złożonéj z 21 członków a wybranéj do przedwstępnych obrad nad projektem do prawa o ciężarach w naturaliach dla wojska w czasie pokoju. Przewodniczącym komisyi téj wybrano posła v Winter, jego zastępcą posła v. Schöning; trzymającymi pióro posłów Rohland i v. Soden. Następnie przyjął parlament w trzeciém czytaniu prawo o osłonie marek kupieckich z mało znaczącemi zmianami. Przy obradach w trzeciém czytaniu nad cesarskiém rozporządzeniem o języku urzędowym w sądownictwie w Alzacyi i Lotaryngii przestrzegał poseł Donimirski, pouczony doświadczeniami jako Polak, Alzatów i Lotaryngczyków, ażeby nie łudzili się nadzieją, iż francuski język będzie szanowany. Przeciwko temu orzeczeniu zaprotestował poseł v. Puttkammer (z Żórawia); sądy w Wielkiém Księstwie Poznańskiém bynajmniéj nie krzywdzą języka polskiego. (!) Przeciwnie panuje tam „powszechne“ życzenie, ażeby raz przecie niemiecki język wprowadzony został do sądownictwa jako język urzędowy. Poseł alzacki Guerber wniósł, żeby termin, do jakiego wolno używać języka francuskiego w sądownictwie. oznaczył parlament a nie pozostawiał tego do woli pana kanclerza. Książę Bismarck życzy sobie, ażeby wniosek Guerbera został cofnięty, i ubolewa nad tém, że równocześnie z uznawaniem jego dobrych chęci nie ufają takowym. Sądzi on, że niezaufanie to jest nieusprawiedliwioném i zapewnić może, iż łatwiéj się porozumieć z ludźmi, którzy po francusku mówią, aniżeli z ludźmi, mówiącymi po niemiecku. Poprawkę posła Guerber odrzucono przeciwko nieznacznéj mniejszości a rozporządzenie przyjęto podług woli rządu. Mniejszość ta składała się z posłów alzacko-lotaryngskich, Polaków, sosyalno-demokratów i kilku członków centrum.

O powodach ponownego aresztowania hrabiego Arnima otrzymuje Tribüne z wiarogodnego źródła następujące doniesienia: Przed kilku dniami wydał znowu hrabia Arnim kilka z zatrzymanych przez siebie depesz, oświadczając, iż takowe do piero teraz odnalazł. Z dokumentami temi, które absolutnéj tajemnicy wymagają, miał hrabia Arnim postąpić sobie w sposób, przedstawiający jak największe obawy, iż tajemnica zdradzoną została To stanowi główny powód do ponownego aresztowania hrabiego. Do tego dodać należy, że stan zdrowia, który wyłącznie spowodował tymczasowe uwolnienie hrabiego z więzienia, znacznie się polepszył. Wczoraj badali stan zdrowia hrabiego lekarze sądowi Liman i Skrzeczka; rezultat atoli badania dotąd nie jest znany. Przeciwko postępowaniu tutejszego sądu miejskiego założył hrabia, jak już wiadomo, zażalenie do kammergerichtu. — Norddeutsche Allg. Ztg potwierdza, że ponowne aresztowanie hrabiego Arnima nastąpiło w skutek ważnych nowych zajść. — Kreuz. Ztg donosi, że hrabia Arnim z poszukiwanych papierów, które tylko zarzucono, odnalazł po swém uwolnieniu kilka sztuk i te oddał z kilku innemi, mniéj ważnemi papierami swemu obrońcy Munkel w dniu 10 listopada w południe, ażeby tenże wręczył je natychmiast sądowi miejskiemu, do którego się téż pan Munkel niezwłocznie udał. W okoliczności, dodaje Kreuz Ztg, że Munkel mógł był powziąć wiadomość o treści wręczonych mu papierów, spoczywać ma powód do ponownego aresztowania hrabiego. Pana Munkel przesłuchiwał dziś sędzia śledczy; zapozwany jednakże odmówił wszelkich zeznań, będąc obrońcą hrabiego Arnima. — Hrabiego strzeże jeszcze ciągle dwóch kolejno się luzujących urzędników policyjnych w jego pomieszkaniu. Ponowne to aresztowanie wywarło tu ogólnie bardzo nieprzychylne wrażenie; osoby nawet, które całkiém się zgadzały na przedsięwzięte dotąd środki przeciwko hrabiemu Arnimowi, ostatniego kroku bynajmniéj nie pochwalają. Tak samo dotknął on niemile koła poselskie i zewsząd domagają się, ażeby sprawę tę ukończyć jak najrychléj przez postępowanie publiczne, żeby się raz przecie dowiedziano, jakiéj to zbrodni dopuścił się były ambasador przy rządzie francuskim. Rzeczywiście téż donosi Gerichts Zeitung, że oskarżenie przeciwko hrabiemu Arnimowi jest już wygotowane i opiera się na paragrafie 348 kodeksu karnego dla państwa niemieckiego, który przepisuje więzienie nie niżéj miesiąca za usunięcie przez urzędnika w celu zysku urzędowych dokumentów. Sprawa ta toczyć się zatém będzie przed deputacyą trzech sędziów. Twierdzenie jednakże, jakoby akt oskarżenia wręczony już miał zostać hrabiemu Arnimowi i jakoby termin audyencyjny wyznaczony został na dzień 3 grudnia rb,, nie zgadza się z prawdą; pewném jednakże jest, że postępowanie sądowe odbędzie się w pierwszych dniach grudnia, jeżeli stan zdrowia hrabiego na to pozwoli. Skargę wnosić będzie niezawodnie osobiście prokurator p. Tessendorf a bronić ma obżałowanego rzecznik Munkel. Postępowanie odbywać się będzie przy częściowém prawdopodobnie wykluczeniu publiczności. W każdym razie odczytanie konceptów usuniętych dokumentów, jeżeli wogóle za potrzebne uważane będzie, nie odbędzie się ze względów dyplomatycznych wobec publiczności.

Wiedeńska Presse ogłasza list, pisany pod dniem 11 maja, zatém w pięć tygodni po pojawieniu się „dyplomatycznych odkryć“ w Pressie, przez Döllingera do hrabiego Arnima, w którym tenże objawia swe zdanie co do nadzwyczajnego efektu, jaki ogłoszenie owych dokumentów wywołało. List ów Döllingera brzmi:

Monachium, 11 maja 1874. Ekscelencyo! Mocno ubolewam, żem jest od Pana tak oddalonym i chętniebym, gdyby tylko szło, poszukał Pana, ażeby, jeżeli się da, otrzymać od Niego klucz do zagadki, téj zagadki, dla czego list, który byłeś tak łaskaw do mnie napisać, tak wielkie wywołał wzburzenie. Wydaje się sprawa tak prawie, jakobyśmy nieoględnie nadepnęli na petardę, na ziemi leżącą, która eksploduje cum immensi fragore et ruina W wszystkich tych dziennikach, które całkiém lub po części pozostają pod wpływem berlińskiego biura prasowego, zauważa się ściganie o lepsze w przekręcaniu Pańskich słów, w liście zamieszczonych, w zmienianiu sensu, dosyć przecie jasnego, i w znajdowaniu zaczepek na kanclerza państwa tam, gdzie każdy nieuprzedzony znajdzie jedynie spokojny sąd o trudnościach obecnego położenia, których przecież nikt zaprzeczyć nie może. Do zdecydowania się, korzystając z pozwolenia Pańskiego, na ogłoszenie tego listu spowodowało mnie przedewszystkiém świadectwo o prawdziwości memoryału; mniemałem bowiem, że jest dobrym uczynkiem w słusznéj sprawie, jeżeli zakus Norddeutsche Allgemeine Ztg i innych dzienników poddania w podejrzenie i unicestwienia tego mistrzowskiego dzieła dyplomatycznego poglądu i trafności zostanie uniemożebniony. Że w liście tym upatrywać będą nieprzyjazną przeciwko księciu B. tendencyą, nie przeszło mi wcale przez myśl; również i moi tutejsi przyjaciele, których się o to później zapytałem, niczego podobnego w liście tym dopatrzeć się nie mogli. Czyżby może znajdowały się w Berlinie osoby, którychby interes wymagał siać niezgodę pomiędzy Panem a kanclerzem państwa?.....

.....

Oby, błagam o to Boga, zdrowie Pańskie, zagrożone i nadwerężone przez ostatnie ciosy losu i irytacye, znowu się utrwaliło! Z jak najserdeczniejszym szacunkiem i miłością Ignacy v. Döllinger.

Ksiądz Biskup mogunckí wydał co tylko w nakładzie Kirchheima broszurkę pod tytułem: „Der Culturkampf gegen die katholische Kirche und die neuen Kirchengesetzentwürfe für Hessen“, w któréj stanowisko swoje do projektów do prawa obszernie określa. Ksiądz Biskup wystósował pismo to do swoich dyecezan i dla tego zredagował je w tonie popularnym. Wykazuje on w niém, że heskie projekta do praw kościelnych niezgodne są z Boskiém ustanowieniem Kościoła i Boskiemi jego naukami, i że ich dla tego wypełniać nie może bez przestąpienia przykazań Bożych i bez złamania przysięgi, jaką w dzień konsekracyi swéj na Biskupa wykonał przed Bogiem, Kościołem i całą dyecezyą. Pismo to z taką gruntownością rozbiera wogóle istotę dzisiejszéj „walki kulturnéj“, która za przykładem Prus, Badenii itd. rozpocząć się ma teraz i w Hesyi, że już przez to zasługuje na jak największe rozpowszechnienie w świecie katolickim.

Ksiądz Arcybiskup ołomuniecki, którego część dyecezyi znajduje się pod panowaniem pruskiém, skazany został zaocznie przez sąd w Raciborzu na kilka tysięcy grzywien, odnośnie na więzienie za obsadzenie na Szląsku pruskim probostw bez porozumienia się z naczelnym prezesem. Nie mogąc go dosięgnąć, zawezwał rząd pruski Austryą, ażeby mu księdza Arcybiskupa wydała. Austrya, nie widząc w postępowaniu księdza Arcybiskupa nic karygodnego, odrzuciła wniosek rządu pruskiego, wskutek czego rząd pruski obłożył aresztem dochody, jakie ma ksiądz Arcybiskup ołomuniecki z części swéj dyecezyi, w Prusach położonéj, a nawet wydał list gończy za księdzem Arcybiskupem, jakkolwiek tenże nie jest poddanym pruskim.

Cesarz Wilhelm powrócił wczoraj wieczorem z polowań w Letzingen.

Parlamentarne zebrania wieczorne u księcia Bismarcka rozpocząć się mają na nowo w przyszłą sobotę dnia 21 bm.

* **Cieszyn.** [Narodowość polska na Szląsku austryackim.] Ruch żywiołu polskiego na Szląsku austryackim tak na polu umysłowém jak materyalném zasługuje, jak słusznie zauważa Gaz. Nar., na jak największą pochwałę i nieskończenie większe poparcie, niż mu go użyczała reszta rodziny polskiéj. Sam sobie zostawiony i prawie z umysłu niespostrzegany, tylko o plebanią i chatę, a rzadko o domek mieszczański oparty, ruch ten cudów dokazuje i może całéj Polsce służyć za przykład, czego wola stateczna przy pracy rzetelnéj dokonać zdoła środkami nawet najdrobniejszemi. Postępy braci naszéj na Szląsku zadziwiają daleko więcéj, niż dzielna, pomyślnym skutkiem uwieńczona walka Amerykanina w borach i puszczach tak zwanego Zachodu Stanów Zjednoczonych. Jedném z ognisk pracy polskiéj na Szląsku austryackim jest Bazar Cieszyński, a znajdujemy właśnie w Gwiazdce Cieszyńskiéj następujące doniesienie o nim:

O Bazarze Cieszyńskim dawno już nie uczyniliśmy wzmianki, a pewnie dalsi członkowie ciekawi są dowiedzieć się, jak daleko przedsiębiorstwo to postąpiło. Zapisujemy tedy, że zarząd Bazaru zajął się w tym roku przybudowaniem drugiego piętra na zakupionym przez spółkę domie „pod złotym wołem“, aby w ten sposób bez ujmy dla istniejącego w nim hotelu zyskać potrzebne lokalności na pomieszczenie stowarzyszeń naszych i sklepów. Przybudowanie to jest już w dwóch trzecich częściach gotowe. Obecnie kończy się już tylko wewnętrzne urządzenie domu, na wiosnę zaś ukończy się reszta budowy, t. j. prawe skrzydło od strony wyższego przedmieścia. Przez dobrze obmyślane przebudowanie drugiego piętra zyskuje dom nietylko na okazałości, ale i na wartości, równocześnie zaś przyczynia się do ozdoby miasta, co spółka również za zasługę swoję uważać może, chociaż jéj z początku ze strony rady miejskiéj różne czyniono trudności. Po szczęśliwém usunięciu wszelkich przeszkód, ci, którzy w przedsiębiorstwie tém udział biorą, z zadowoleniem patrzeć muszą na jego postęp, a oraz dają dowód starania się o dobro ogółu, tém

bardziéj, że w czasach dzisiejszych pokonać wpierw trzeba różne niesprzyjające okoliczności. Lata nieurodzaju i przesilenie finansowe sprawiło ubytek pieniędzy także w naszéj krainie; prócz tego niejeden jeszcze nie może zrozumieć potrzeby łącznéj pracy, dobro powszechne mającéj na celu, choć w innych krajach dawno już w tym kierunku pracują; wielu zaś woli pieniądze swoje obcym powierzać spekulantom, niż w własnym kraju użyteczne popierać instytucye. Wobec takich stósunków wszyscy ci, którzy, nie zważając na podobne objawy, świecą innym swoim przykładem i z skrzętnością pszczoły pracują około dobra ogółu, które jest oraz ich własném dobrem, wielką sobie tém względem kraju skarbią zasługę. Mamy już dzisiaj, dzięki ich poparciu, kilka zakładów i stowarzyszeń, których użyteczność dla ludu naszego jest niewątpliwą; obecnie zaś i Bazar stoi w ich rzędzie, by świadczyć o zaradności naszéj i stać się podstawą do rozwijania moralnego i matervalnego dobra naszej ludności. Cieszymy się szczególnie tém, że równocześnie z przybudowaniem drugiego piętra na domu „pod złotym wołem“ pomyślano o urządzeniu skromnéj sali, która umożliwi wznowienie przedstawień amatorskich. — Teatr, łącząc pożytek z przyjemnością, jest bardzo ważną instytucyą pod względem oświaty i kształcenia się w duchu rodzinnym, a dobrze kierowany dzielnie wpływa na wyrabianie zdrowych pojęć moralnych, przywiązania do kraju i zamiłowania sprawy ogółu; z tych tedy powodów z niecierpliwością czekać będziemy pierwszego przedstawienia, którego, o ile wiemy, w niedalekim już czasie spodziewać się można.

* **Wiedeń**, 13 listopada. [Nota hrabiego Andrassego. — Doniesienia dworskie.] Ogromne wrażenie wywarła tu na opinią publiczną publikacya noty hrabiego Andrassego z dnia 4 bm. w N. fr. Presse. Już to po raz wtóry dziennik ten ogłasza nader ważne dokumenta dyplomatyczne: pierwszym była, jak wiadomo, nota turecka w odpowiedzi na przedstawienia trzech mocarstw północnych w sprawie traktatów handlowych z księstwami naddunajskiemi, drugim zaś korespondencya hrabiego Andrassego z jenerałem Langenau, posłem austryackim w Petersburgu, oraz nota hrabiego Andrassego do ministra handlu, pana Banhans, i ministra skarbu, pana de Pretis, w sprawie układów cłowych pomiędzy Rosyą a Austryą. Nie moją jest rzeczą śledzić źródła, pisze korespondent tutejszy do Czasu, jakie dziennikowi wspomnionemu dostarcza tak ważnych dokumentów, które redakcya podaje raz w korespondencyi z Konstantynopola, drugi raz w liście z Petersburga, lecz zwrócić winienem uwagę na niebywałą dotąd praktykę, iż państwo — z którém toczą się rokowania handlowo-cłowe — dowiaduje się z ogłoszonych zawczasy dokumentów, jakie panują opinie w ministerstwach austryackich co do konecsyi, jakich domaga się Rosya od rządu austryackiego. Z tych dokumentów dowie się Rosya, iż hrabia Andrassy gorąco przemawia za tą koncesyą handlowo-cłową, jakiéj żąda rosyjski rząd, tudzież, iż bardzo natarczywie nalega na ministrów Banhansa i de Pretisa, aby spełnili jego i Rosyi życzenie. Zarazem dowodzi nota hr. Andrassego, iż ci dwaj ministrowie mniéj są pochopni do koncesyi, o którą się rozchodzi i o którą rozbić się mogą rokowania austryacko-rosyjskie. Z noty hr. Andrassego widać także, że rząd węgierski jest po stronie jego. Cała kwestya nie ma wielkiego znaczenia praktycznego, gdyż rozchodzi się o sprawy handlowo-cłowe, dość podrzędnego rodzaju, ale niezwykłą jest ta gra otwartemi kartami w świecie dyplomatycznym

Gdyby wiedziano, pisze wspomniony korespondent w następnym liście do Czasu, kto dopuścił się téj niedyskrecyi, i gdyby chciano zwrócić na siebie uwagę całéj Europy, możnaby bardzo łatwo mieć swoję, t. j. austryacką sprawę armimowską. Hr. Arnim zabrał tylko niektóre dokumenta, których cecha urzędowa wymaga dopiero sądowego poświadczenia, hr. Arnim zresztą rości sobie prawo własności prywatnéj do tych dokumentów i nie myślał zrobić z nich użytku publicznego. W danym zaś wypadku cecha urzędowa noty hr. Andrassego nie może być wątpliwą, a ogłoszenie noty może pokrzyżować całą akcyą dyplomatyczną rządu austryackiego wobec gabinetu petersburgskiego. N. fr. Presse powiada, że otrzymała notę z Petersburga. Nota hr. Andrassego nosi datę dn. 4 b. m., a wystósowaną jest do dwóch ministrów przedlitawskich. Pocóżby nota ta miała być wysłaną do Petersburga i jakim sposobem mogłaby była tak prędko ztamtąd powrócić, aby ją N. fr. Presse już dnia 10 była w stanie ogłosić, zwłaszcza, iż już dziennik ten dnia 8 b. m. w telegramie z Pesztu z dnia 7 podał treść noty hr. Andrassego. W nocie hr. Andrassego znajduje się ustęp o osobie rosyjskiego ministra skarbu p. Reuterna, ustęp — którego N. fr. Presse nie wydrukowała, aby nie przeszkodzić układom austryacko-rosyjskim, ależ sama wzmianka o tym ustępie nieogłoszonym bardzo jest drażliwą dla rosyjskiego ministra finansów. Zresztą nie na to piszą się dokumenta dyplomatyczne, aby — zaledwie napisane — dostały się do dzienników i aby powodzenie lub niepowodzenie rokowań zależało od większéj lub mniejszéj dyskrecyi jakiegoś pisma publicznego. Nota hrabiego Andrassego jest presyą na ministeryum przedlitawskie, a przez jéj ogłoszenie presya nabiera tém większego znaczenia, bo odwrót hr. Andrassego stał się również niemożebnym, jak dalszy opór pp. Banhansa i De Pretisa.

Onegdajsza Presse w części gospodarskiéj podnosi cechę poufną noty hr. Andrassego, oraz niedyskrecyą jaką popełniono. Głos Pressy kazałby wnosić, że ogłoszenie noty bardzo niemile dotknąć musiało sfery przedlitawskie, lubo Presse daleką jest od posądzenia kogoś o popełnienie niedyskrecyi. Tagblatt naturalnie skorzystał z tego istotnie sensacyjnego wypadku, aby go odpowiednio upstrzyć i podnieść do znaczenia europejskiego. Że N. fr. Presse pierwéj dostała notę aniżeli p. Banhans, to najmniéj śmiała z konkluzyi, do jakich dochodzi Tagblatt. Zobaczymy, jakie jeszcze ta sprawa za sobą pociągnie następstwa.

* **Madryt.** [Z pola walki.] Przebieg ostatnich walk, które w celu dania odsieczy forteczce Irun prowadzone były, tak opisuje specyalny korespondent Koelnische Ztg:

Jenerał Loma, jeden z najdzielniejszych jenerałów republikańskich, wprowadziwszy część swoich wojsk jako posiłki do Irun i Fuentarrabia, wysadził drugą część pod Pasages na ląd i otrzymał tamże znaczne posiłki z oddziałów Laserny złożone, które przybyły na okrętach z Santander i San Sebastian. Laserna, naczelnie dowodzący armią północną, był osobiście z jenerałem Loma i dowódzcą eskadry Barceiztegui w niedzielę (dnia 8) w Irun; obaj jednakże jenerałowie opuścili znowu miasto, kiedy nieprzyjaciel, uznając stanowisko swoje nad granicą za niebezpieczne i chcąc zapobiedz podobnéj jak pod Sedanem klęsce, wyruszył naprzeciwko zbliżającym się republikanom. Na południe od Pasages, po obu stronach traktu wojskowego, który w rozlicznych zygzakach górzystą Guipuzcoę przerzyna, przyszło do starcia. Wojska republikańskie zdobyły wzgórza San Marco; dnia 11 wykonała cała armia ruch z Renteria do Irun. Jenerał Loma, który prawém skrzydłem dowodził, zdobył bagnetem wzgórza, panujące nad traktami, prowadzącemi na wschód do Irun i na południe do Oyarzun; jenerał Portillo, dowodzący lewém skrzydłem, pomaszerował przez szczyt góry Jaizquibel, koronujący fort zewnętrzny, należący do fortyfikacyi około Pasages, i obszedł w ten sposób z flanki najważniejsze stanowisko Karlistów, którzy w wąwozie pod Gainchusqueta, kluczu prowadzącym do doliny Bidassoa główne swe siły zgromadzili. Będąc okolonymi, rozpoczęli Karliści odwrót do Nawarry, na który to przypadek zabezpieczyli sobie naprzód trakty, prowadzące do Lesaca i Vera. Wszystkie ich pozycye dostały się w ręce nieprzyjaciela. Jeszcze dnia 11 wieczorem wszedł naczelnie dowodzący do oswobodzonego Irun.

Tyle pisze o zajściach pod Irun specyalny korespondent jednéj z najnieprzychylniejszych sprawie Don Karlosa gazet. Jak się z innych doniesień i późniejszych telegramów wykazuje, zwycięztwo republikanów nie musiało być tak świetném, kiedy zwycięzcy zaprzestali ścigać zwyciężonych, zadawalniając się jedynie odpędzeniem ich od Irunu. Laserna odmaszerował ku rzece Ebro pod pozorem, że pozycya ta jest zagrożona. — Republikanie, bojąc się nacierać na cofających się w największym porządku karlistów, wywierali zemstę swą na okolicznych mieszkańcach, paląc i łupiąc wszystko, na co natrafili, tak daleko, że nawet pomieniony wyżéj korespondent do Koelnische Ztg nie mógł się powstrzymać od naganienia im tego wandalizmu, coby był z pewnością życiem przypłacił, gdyby się nie było udało policyi przedostać go przez granicę francuzką.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Z miasta piszą nam:

β. Przeciwko kapelanowi przy zakładzie korekcyjnym w Kościanie, księdzu B. Frankenberg, odbyło się w sobotę postępowanie ustne w procesie dyscyplinarnym, mu wytoczonym, przed plenarném kolegium tutejszéj królewskiéj rejencyi, składającém się z naczelnego prezesa p. Guenther, 17 radzców rejencyjnych i asesora rejencyjnego p. Bitter, występującego w roli instygatora publicznego. Śledztwo wytoczone zostało wskutek oskarżenia radzcy ziemiańskiego powiatu kościańskiego, którego pomimo to jednak mianowano komisarzem śledczym. Wspomagał go w téj jego czynności proboszcz kościański, ksiądz Wellnitz, który zaprzysiągł swoje zeznanie, iż kolega jego w domu poprawy mu się nie kłania. W skutek téj zbrodni i innych różnych grzechów śmiertelnych odbył się sobotni termin. W oskarżeniu przytoczono 4 punkta: 1) podpis oskarżonego pod adresem duchowieństwa dekanatu kościańskiego do Prześwietnéj Kapituły metropolitalnéj w Poznaniu; 2) nieprzyjazne rzekome wyrażenie się o polityce z lat 1866 i 1870; 3) niepowitanie księdza proboszcza kościańskiego, 4) zatrzymanie rzekomo jednemu z dozórców więziennych rozgrzeszenia. — Obżałowany bronił się z powodu braku środków pieniężnych sam w przydłuższéj mowie, która, jak to przeszło godzinę trwająca narada wykazywać się zdaje, nie pozostała bez wrażenia na oddawane w obecności swego szefa wota pp. radzców rejencyjnych. Obowiązki instygatora pełniący asesor rejencyjny nie zadawał sobie wiele pracy, będąc może i bez natężenia się pewnym pomyślnego rezultatu; w mowie swéj, nie trwającéj dłużéj jak pięć minut, oświadczył, że trzech ostatnich punktów wcale nie chce rozwijać, natomiast cały zapas swéj gorliwości o kulturę wyczerpnął na potępienie owéj klasy ludzi, którzy, pomimo swego specyalnego obowiązku, zamiast bronić powagi praw, takowe słowem i czynem znieważają. Obżałowany odparł w replice swéj zarzut ten sobie czyniony, wykazując, że usunięcie księdza Arcybiskupa Ledóchowskiego z urzędu na mocy pruskiego prawa krajowego z dnia 12 maja r. z. jest nieprawném, ponieważ się sprzeciwia prawom cesarstwa niemieckiego. Reprezentant prokuratoryi oświadczył, że na tę dedukcyą prawną nie myśli odpowiadać. Również i trybunał dyscyplinarny nie zważał, jak się zdaje, na nią, gdyż, pomimo że obżałowany wszystkie punkta oskarżenia zbił, zawyrokował po jednogodzinnéj naradzie na usunięcie z urzędu. Dom zatém poprawy, który podczas zasuspendowania księdza Falkenberga przezwano mniéj pietystycznie „domem roboty“, pozbawiony został całkiém dusz pasterza.

TELEGRAMY.

Londyn, 14 listopada. Arcybiskup Manning ogłosił nowe pismo przeciw skryptowi Gladstone'a o dekretsch watykańskich, w którém dawniejsze swoje twierdzenie, że na Watykańskim Soborze nie wprowadzono żadnych nowości, powtarza i objaśnia. W końcu pisma swego wyraża Arcybiskup swe ubolewanié nad pomyłką Gladstone'a, który, spędziwszy całe życie nad pracami około pokojowego rozwoju Anglii, teraz zagraża zaburzeniem spokoju. — Obszerną broszurę na zbicie wywodów Gladstone'a ogłosił także Msgr. Capel. — Daily Telegraph oświadcza, iż jest upoważnionym zaprzeczyć jak najbardziéj stanowczo twierdzeniu, że Doellinger brał udział w redagowaniu dwóch ostatnich skryptów Gladstone'a: o rytualizmie i o dekretach Watykańskich. O zamiarze publikacyi tych pism Doellinger wcale miał nie wiedzieć.

Gradec, 14 listopada. Jak z wiarogodnego źródła słychać, miał Don Alfons burboński zaniechać nateraz zamiaru osiedlenia się tutaj.

Bern, 14 listopada. Tak rada narodowa, jak i rada stanów, porozumiawszy się pomiędzy sobą najzupełniéj co do projektu do prawa o reorganizacyi armii, odroczyły się aż do dnia 7 grudnia.

Lima, 13 listopada. Postawiony w senacie wniosek, aby przyzwolono Je uitom powrócić do kraju, został odrzucony bez dyskusyi.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Paryż, 15 listopada. Journal de France ogłasza oświadczenie swego nowego dyrektora, Emila Girardin, podług którego dziennik ten odtąd nie będzie służył żadnemu stronnictwu, lecz postępować będzie podług następującego własnego programu: osobisty septennat do 1880 roku, zatrzymanie Zgromadzenia narodowego do 1880 roku, wyłącznie jednakże tylko z prawodawczemi atrybucyami, zniesienie stanu oblężenia i nareszcie zwołanie w marcu 1880 roku konstytuanty, wyszłéj z bezpośrednich wyborów ludu.

ROZMAITOŚCI.

* **Porucznik honwedów Zubowics**, który podjął się w przeciągu 2 tygodni na jednym i tym samym koniu odbyć drogę z Wiednia do Paryża, wygrał zakład, tj. stanął na oznaczony czas w Paryżu. Oto co z tego miasta doniesiono telegraficznie pod dniem 9 bm. Nowéj Pr.: „Porucznik Zubowics dziś przed południem o godzinie 9¾ stósownie do umowy stanął u baryery „de Trone“ w Paryżu. Hrabia Seilern, kilku członków klubu dżokiejskiego, korespondenci dzienników i profesor szkoły jazdy p. Lasanne, oczekiwali go już na owém miejscu. Zubowics jest znużony, ale zresztą zdrów zupełnie. Koń jego Caradoc umieszczony został w osobnéj stajni na przedmieściu St. Antoine. W stajni w Tournan uderzony został przez innego konia mocno kopytem w nogę koło kolana. Rana zdaje się być ciężką.“

* **Grobowiec Szekspira** w kościele farnym w Stratfordzie zniszczał już bardzo wraz z całym tym kościołem. Niedawno wolnomularze angielscy pod przewodnictwem mistrza swego sir Elliota przedsiębrali pielgrzymkę do tego grobowca, przyczém ofiarowali farze stratfordzkiéj piękne okno malowane. Na kamieniu grobowcowym, pokrywającym zwłoki wielkiego mistrza sceny, znajduje się napis przez samegoż Szekspira ułożony, a zakazujący pod grozą przekleństwa naruszenia śmiertelnych szczątków, w grobowcu spoczywających.

* **Wielki pożar** nawiedził dnia 1 b. m. miasto Kronsztadt w Rosyi. Zgorzało 197 kamienic a tysiące ludzi zeszło na nędzę. Z gmachów publicznych zgorzała cerkiew św. Włodzimierza, hotel „Paryski“, oraz bazar z 50 magazynami kupieckiemi. Szkoda ogromna.

* **Kamień z świątyni jerozolimskiéj.** Oryentalista pan Juda Kernaeret w czasopiśmie Revue des Sciences Ecclesiastiques podaje wiadomość, że dyplomata francuski, p. Clermont Ganneaud, znany jako niezmordowany badacz, odkrył niedawno kamień pochodzący ze starożytnéj świątyni jerozolimskiéj. Kamień ten okryty jest napisami w pięknych literach greckich. Służył on dawniéj za węgieł balustradzie świątyni, późniéj zaś użyty został przy budowie szkoły muzułmańskiéj, połączonéj z meczetem Omara. Jeden z napisów, o których mowa, brzmi w tłómaczeniu: „Cudzoziemiec i niepowołany niech się nie waży przekraczać balustrady i obwodu świątyni; ktoby zaś to uczynił popadnie śmierci.“ P. Clermont-Ganneaud twierdzi, że autorem tego napisu jest Herod, a twierdzenie swe popiera naukowo.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Niedziela No. 7** zawiera: Modlitwa kościelna. — Na niedzielę XXV po Świątkach. — Nauka katechizmowa o wierze. — Kościół zamęczonych dziatek (dokończenie). — Myśli i rady dla młodzieńczego serca. — Fraszki. — Ze świata.

* **Warty** wyszedł numer 20 i zawiera: Wybór żony (dokończenie) — Louise Lateau przed trybunałem krytyki europejskiéj (dokończenie). — Do siostry w dzień jéj zaręczyn. — Gawędka. — Wiadomość bibliograficzna o „Pamiętniku.“ — Ofiara. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

* **Pisma Zygmunta Krasińskiego** wyjdą, jak donoszą ze Lwowa, w pierwszém zupełném wydaniu nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Wydanie to obejmować będzie także życiorys poety.

* **Słownik języka litewskiego.** Profesor pruski Kurszat ułożył słownik języka litewskiego i niemieckiego, w którym, jak powiada, przykłada wszelkiego starania ku odbudowaniu, na zasadzie mowy ludu, czystego dyalektu litewskiego, przyprószonego obecnie w książkach germanizmami i polonizmami. Oddział pierwszy niemiecko-litewski swego dzieła autor poprzedził przedmową, w któréj między innemi oświadcza, że przedsięwziął tę pracę na pożytek swoich rodaków Litwinów pruskich, których liczy się obecnie około 150,000 głów, a którzy zagrożeni są skażeniem mowy rodzinnéj lub nawet zupełném zniemczeniem.

* **Ziemianina Nr. 46** wyszedł z druku i zawiera Jakim sposobem można, zamiast suszenia, przyspasabiać prząść się dające włókno dziko rosnących lub uprawianych, albo zaaklimatyzowanych w Niemczech roślin? Augusta Deiningera z dodatkiem C. Bouché. — Andrzéj hr. Zamoyski. — O torfie (ciąg dalszy). — Wpływ kamfory na życie roślin. — Wiadomości rólnicze: Nowa amerykańska turbina. — Konserwowanie drożdży. — Przyroda i charakter wścieklizny psów. — Zużytkowanie chrabąszczy. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu

Przybywające poczty. Z	godz.	min.	pora dnia	Odchodzące poczty. Do	godz.	min.	pora dnia
Wrześni	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wągrówca	4	—	—	Pleszewa	7	—	—
Krotoszyna	6	50	—	Wągrówca	6	30	—
Ostrowa	8	—	—	Kórnika	7	—	—
Stęszewa	8	10	—	Stęszewa	5	30	wie
Obornik	8	30	—	Obornik	6	—	czór
Wągrówca	5	50	wie-	Krotoszyna	8	10	—
Kórnika	6	40	czór	Ostrowa	9	15	—
Pleszewa	8	15	—	Wągrówca	11	40	—
Skwierzyny n. W.	8	20	—	Wrześni	11	45	—

Odchodzące pociągi

z Poznania.

	Oznaczenie pociągu.	klasy	god.	min.	pora dnia
	Z Poznania do Wrocławia.				
1	Pociąg osobowy	1—4	5	4	przed poł
2	Pociąg osobowy	1—3	11	49	przed poł
3	Pociąg osobowy	1—4	4	4	po połud.
4	Pociąg mięszany (Poc. lok. Poznań Leszno)	1—4	7	5	wiecz.
	Z Poznania do Krzyża.				
1	Pociąg mięszany	1—4	5	45	przed poł
2	Pociąg osobowy	1—3	11	12	przed poł
3	Pociąg mięszany	2—4	6	55	wieczor.
4	Pociąg osobowy	1—4	11	31	wieczor.
	Z Poznania do Bydgoszczy i Torunia.				
1	Pociąg osobowy	1—4	5	15	przed poł
2	Pociąg mięszany	1—4	11	30	przed poł
3	Pociąg osobowy	1—3	4	10	po połud.
4	Pociąg mięszany (Poc. lok. Poznań Gniez.)	1—4	8	—	wiecz.
	Z Poznania do Zbąszynia (Frankfurtu n. O. / Gubeny,) Berlina.				
1	Pociąg osobowy	1—4	5	3	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—3	10	39	przed poł.
3	Pociąg osobowy	1—4	3	59	po połud.
4	Pociąg mięszany (Poc. lok. Poznań-Zbąszyń)	2—4	7	54	wiecz.

Przychodzące pociągi

do Poznania.

	Oznaczenie pociągu.	klasy.	god.	min.	pora dnia
	Z Wrocławia do Poznania.				
1	Pociąg mięszany (Poc. lok. Leszno Poznań)	2—4	8	39	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—4	11	4	przed poł
3	Pociąg osobowy	1—3	3	39	po połud
4	Pociąg osobowy	1—3	10	47	wiecz.
	Z Krzyża do Poznania.				
1	Pociąg mięszany	2—4	8	11	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—3	3	55	po połud.
3	Pociąg mięszany	2—4	9	27	wieczor.
4	Pociąg osobowy	1—4	4	56	przed poł
	Z Berlina (Frankfurtu n. O.) (Gubeny,) Zbąszynia do Poznania.				
1	Pociąg osobowy	1—4	10	25	przed poł
2	Pociąg pospieszny	1—4	2	12	po połu
3	Pociąg osobowy	1—3	5	58	po poł
4	Pociąg osobowy	1—4	10	52	wiecz.
	Z Bydgoszczy i Torunia do Poznania.				
1	Poc. mięsz. tylko z Gniezna	1—4	7	29	przed poł
2	Pociąg osobowy	1—3	10	19	przed poł
3	Pociąg mięszany	1—4	3	24	po połud
4	Pociąg osobowy	1—4	10	14	wiecz.

Prawdziwy syrop ze słodu na piersi.
Poznań 1872, czysty chemicznie, **Wiedeń** 1873
skonsendowany wyskok słodowy.
Z browaru **G. Weiss**, w Poznaniu.
Polecany przez powagi lekarskie jako skuteczny i uznany przez setki listów dziękczynnych środek przeciwko kaszlom, duszności i ciężkim chorobom piersiowym (459)
W butelkach z przepisem użycia po 1 tal., tudzież po 15 srb., w butelk. na próbę po 8 srb. w Poznaniu u
G. Weiss, Chwaliszewo 6.
H. Wolkowitz, plac Wilhelmowski 12,
Edward Stiller, plac Sapieżyński 6,
Samuel Kantorowicz jun., ul. Wodna 2, Szeroka 10.
W Gnieźnie u Rudolfa Kletzman.

Nadesłano.

* Z powodów prawnych zamieściwszy w Kuryerze pismo pana Bajońskiego z Buku w odpowiedzi na korespondencyą ztamtąd, chętnie podajemy dziś sprostowanie ks. proboszcza Akoszewskiego, z tém wszakże nadmienieniem, że w sprawie téj już żadnej innéj repliki, czy korespondencyi nie zamieścimy. List ks. Akoszewskiego brzmi:

Buk 13 listopada.

Na pismo p. Bajońskiego, zamieszczone w No. 259 Kuryera, odpowiedzieć mi wypada, co następuje:

Pisze p. Bojański, że jako rendant kasy kościelnéj złożył 200 tal. kaucyi — i nie mogąc takowéj odebrać ani jéj darować, zmuszony był pisać w téj sprawie do p. Massenbacha.

Otóż tu p. Bajoński mija się z prawdą. 200 tal. kaucyi nie złożył, tylko takowe na swéj posiadłości zahipotekował. O odebraniu więc lub darowaniu pieniędzy mowy być nie może. Nieprawdą jest również, że z méj winy kaucya p. Bajońskiego z hipoteki jego nie została wymazaną.

Nastąpić to nie mogło z tego powodu, że rachunki kościelne przez patrona i konsystorz nie zostały pokwitowane.

P. Bajońskiego uwiadomiłem przed rokiem, że na wymazanie kaucyi oné z księgi hipotecznéj zezwolić pod tym warunkiem możemy, jeśli 200 tal. złoży w gotówce, jak to pierwotnie sam chciał był uczynić. Postarałem się nawet przed rokiem już o odnośną autoryzacyą konsystorza; winą jest zatém p. Bajońskiego, że sprawa ta swego czasu załatwioną nie została.

P. Bajoński pisze daléj: urząd złożyłem z tych samych powodów, które radziły siedmiu członkom dozoru złożyć swe mandata. P. Bajoński znów tu publicznie fałszywą rzecz podaje. Urzędu rendanta kasy kościelnéj nie złożył, ale z urzędu tego złożonym został wyrokiem Prz. Konsystorza z d. 8 lutego 1872.

Powody złożenia tego z urzędu, znane są p. Bajońskiemu i tenże przypomni sobie przecież, że nie chcąc poddać się wyrokowi Prz. Konsystorza, bezskutecznie apelował do król. rejencyi, że ks. dziekan Pawłowski zarekwirować musiał pomocy władzy policyjnéj, by mu kasę odebrać, w razie, gdyby się daléj opierał. Nieprawdą jest tedy, że urząd swój złożył z tychże powodó

które spowodowały siedmiu członków dozoru w ciągu czterech lat do złożenia mandatów. Pan radzca Szubert urząd swój prowizora kościoła złożył dla podeszłego wieku; liczył bowiem już w on czas lat 80; pp. Czerniejewicz i Stam wystąpić z kolegium kościelnego byli zniewoleni dla tego, że k t o ś doniósł władzy, iż pomiędzy sobą jako i z trzecim prowizorem są spokrewnieni, co się prawnym przepisom sprzeciwia; pan Gertych przestał być prowizorom z téj naturalnéj przyczyny, że z parafii bukowskiéj się wyprowadził. Przyczyn, dla któréj inni prowizorowie pp. R. S. i G. z kolegium wystąpili, tu podawać nie uważam za potrzebne ani stósowne; jestem jednak najpewniejszy tego, że panowie ci zaprą się tego, że mandata swe złożyli z tychże samych powodów, dla których Prz. Konsystorz zmuszonym był odebrać kasę p. Bojańskiemu.

Na inne wyraźne i niewyraźne zaczepki p. Bajońskiego po tém, co wyżéj podałem, odpowiadać byłoby zbytecznem.

Ks. Akoszewski,
proboszcz.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 16 listopada.

BAZAR. Stablewski ze Zalesia, pani Rutkowska z Podlesia, Sokołowski z Katowic, Wandelt z Sędzina, Szumański z Turska, Trzebiński z Zachod. Prus, pani Żółtowska z Myszkowa, hr. Bniński ze Samostrzela, Chłapowski ze Szółdr.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Osobudzki z żoną z Król. Pol., Szumann z Tunowa, Dąbrowski z Winnogóry, Topiński z żoną z Rusocina, Polaski z żoną z Walentynowa, pani Sczaniecka z Boguszyna, Gutowski z Odrowąża, Jaraczewski z Jaworowa, Andrycz z Warszawy, hrabia Wodzicki z Król. Pol., Prądzyński z Laskowa, Dziembowski z Wronek, Kamiński z żoną z Litwy, Michalski ze Szczytnik, hrabia Węsierski-Kwilecki z Wróblewa.

HOTEL POD TRZEMA GWIAZDAMI. Zrodowski z Posługowa, Matczyński z Staniszewa, Jaensch z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Laskowski i Górski z Runowa, Skrzydlewski ze Sulęcina. Wittwer z Jarocina, Dobrzyński z Galicyi, Jursz i Sokołowski z Król. Pol., Chroński z Żabikowa, Ciastorski z Tarna.

HOTEL PARYSKI. Ks. Śniegocki z Tulec, Wadyński z Ignacewa.

HOTEL RZYMSKI. Siewczyński z Raciborza, Banicki z Berlina, Zychliński z Poznania, Zakrzewski z żoną z Zabna.

HOTEL BERLIŃSKI. Sokolnicki z Ruszkowa, Konkowski z Opalenicy.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Zychliński z Cerekwicy.

GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 98 płacon., poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94⅜ plc., poznańskie listy rentowe 97⅛ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 110 plc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye 100¼ płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100⅛ płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100 płac., poznańskie 4½ pct. obligace powiatowe 98¼ płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie — płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 91¼ plc., pruska 4 pct. pożyczka państwa 99½ płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105¾ plc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 128½ plc., polskie 4 pct. ty likwidacyjne 68¾ płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 170 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. 150 płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101¼ plc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 82½ płac., banknoty zagraniczne 99⅝ płac. rosyjskie banknoty 94⅞ plc., Ostdeutschebank 77½ plc., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano 500 centn. cena wypowiedz. 52½, na jesień —, na listop 52½, listop.-grudz. 52, grudz.-stycz. 52, stycz.-luty 154 — m. luty-marzec 154 m., na wiosnę 151—151,50 marek.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = — — Tralles.) Wypowiedziano 10,000 litrów, cena wypowiedz. 18¹¹/₁₂, na listop. 18½, na grud. 18⅛, stycz. 1875 54,75 marek, na luty 1875 55,25 marek, marzec 1875 55,75 marek, kwiec. 1875 56,25 mrk., kwiec.-maj 56,50 marek.

W miejscu okowita (bez beczki) — tal., kwiec.-maj — marek płc.

* MĄKA. Poznań, 16 listopada. Pszenna nr. 0 i 1 5⅛—6 tal., rżana No. 0 i 1 4⅛—4⅛ tal. za 50 kilg bez akcyzy.

Poznańska cena targowa d. 16 listopada.

		piękn.	średnia cena.	ordyn.
Pszenica	szefel 50 kilg.	3 10 —	3 2 6	2 26 9
Żyto	„ 50 „	2 26 —	2 20 —	2 17 6
Jęczmień	„ 50 „	3 — —	2 26 —	2 18 —
Owies	„ 50 „	3 — —	2 27 —	2 26 —
Groch do gotow.	„ 50 „	3 22 6	3 20 —	3 15 —
Groch na paszę	„ 50 „	3 10 —	3 5 —	3 — —
Rzepik zimowy	„ 50 „	4 3 9	4 3 —	4 2 6
Rzep	„ 4 „	4 7 6	4 7 —	4 6 —
Tatarka	„ 50 „	— — —	— — —	— — —
Perki	„ 50 „	— 20 —	— 18 —	— 15 —
Łubin niebieski	„ 50 „	— — —	— — —	— — —

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 14 listopada.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — cent. żyta, — centn. owsa, — cent. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, 20,000 litrów okowity.

Koniczyna, czerwona, stale, pośled. 11—12, średnia 12½—13½, piękna 13⅝—14½, wybor. 14½—15.

Koniczyna, biała, nominalnie, pośled. 12—14, średnia 15—17, piękna 18 — 19, wyborowa 20—21.

Żyto: spok., za 1000 kil., na upłynione wypowiedzenia —, na listopad 54 tal. płac. — żąd. listopad-grudzień 51¼ tal. pł., 52 żąd., grudz.-stycz. — — kw.-maj 148 marek pł. — żąd.

Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żądano, — płacono, na listop. 55½ tal. płac. — żąd. listop.-grudzień 54¾ tal. płacono — żąd., grudz.-stycz. — pł., stycz.-luty — pł., kw.-maj 167 — — marek płac. żąd., marzec — marek pł.

Pszenica per 1000 kil. 62 tal. żąd., kwiec.-ma- — tal. płc. żąd.

Jęczmień per 1000 kil. 58 tal. żąd.

Rzep za 1000 kil. 84 tal. żąd.

Rzepik za 1000 kil. — tal. żąd.

Oléj rzepiowy: spok., w miejscu 18 tal. żąd., za upłynione wypowiedzenia —, na listop. i listopad grudzień 17⅞ tal. żąd. — płc., grudzień-stycz. 54 — mar. żąd. — płc., stycz.-luty 55 — marek żąd., kwiec-maj 56,75 marek płc. — żąd., maj.-czerw. 58 — mr. żąd. — płc.

Okowita: słabiéj, za 100 litrów w miejscu 18⅛ tal. żąd., 17⅝ pł., za ubiegłe wypowiedzenia — listopad 18½ tal. płc., w koń. —, list.-grudz. i gru.-stycz. 18⅓ tal. pł. — żąd., stycz luty — pł. — żąd., marzec-kwiec. — pł. — żąd. kwiecień-maj 56 — marek płc., w końcu — mr. żąd. — pł.

Wrocławska cena targowa, 14 listop.

Ocenienie komisyi policyjnéj	piękne tal. sg. fn.	średnie tal. sg. fn.	pośledne tal. sg. fn.
Pszenica biała nowa	6 27 6	6 15 —	5 25 —
„ żółta nowa	6 12 6	6 2 6	5 20 —
Żyto nowe	6 — —	5 22 6	5 10 —
Jęczmień nowy	5 28 —	5 18 —	5 5 —
Owies stary	— —	— —	— — —
Owies nowy	5 28 —	5 18 —	5 10 —
Groch	7 10 —	7 — —	6 15 —
100 kil. netto	piękne	średnie	pośledne
Ocenienia izby handlowéj	tal sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.
Rzep	8 — —	7 20 —	7 2 6
Rzepik zimowy	7 20 —	7 5 —	6 15 —
„ latowy	7 20 —	7 5 —	6 15 —
Lnica	7 20 —	7 5 —	6 15 —
Siemie lniane	9 — —	8 15 —	7 25 —

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIÈRE Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medyczny i członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim, z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnęksez utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam. Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupene wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Groswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Montonis z niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10letniego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę, jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, specerynych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnacke, J. G. Amort.
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.

Do nabycia
w księgarni **Ludwika Merzbacha**
w Poznaniu.

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr
Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Świętéj Teresy na Pacierz“ wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 Krakowie 1862. 15 sgr.
Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.
Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 3 maja 1860. 3 tal.
Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.
Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niéj najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiłowanym w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.
Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.
Haupt i Krahner. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wyobrażeń ułożone. Spolszczył dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkole realnéj w Poznaniu 1858. 7½ sgr.
Interpelacya posła pleszewskiego dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr
Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiéj. Kazania i mowy treści religijnéj. Miane przez znakomitych mówców duchownych przy rozmaitych rzadkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.
Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.

Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne kursa nie nadeszły.

lis

Obwieszczenie.

W konkursie nad majątkiem hr. **Ignacego Bnińskiego** w Samostrzelu wyznaczony został do działania i ustanowienia decyzyi względem zawarcia akordu termin na **dzień 4 listopada rb.** przed południem o godz. 10 w sądzie naszym, w izbie terminowéj pod No. 11 przed podpisanym komisarzem wyznaczony.

Interesentów uwiadamia się o tém z nadmienieniem, iż wszystkie ustanowione lub tymczasowie dopuszczone pretensye wierzycieli konkursu, o ile dla takowych prawa pierwszeństwa, prawa hipotecznego, zastawu lub téż prawa wyjątkowego domagać się nie będzie do udziału względem zawarcia uchwały do akordu uprawniają.

Łobżenica, 14 listopada 1874

Komisarz konkursu.
Wehmer. (2109)

Walne zebranie

Towarzystwa O. L. na powiat inowrocławski odbędzie się d. **17 b. m.** w **Inowrocławiu** o 12 godzinie w południe w lokalu p. Wituskiego.

Tadeusz Trzciński,
(2110) okręgowy.

Kilka łóżek dobrych z **materacami** i **kanapy** są do sprzedania, Plac Wilhelmowski No. 3 u portyera. (2096.)

Towarzyszów broni z r. 1863

wzywam, aby celem **uczczenia pamięci** tych, co przed nami walczyli **dla sprawy Narodu**, zechcieli zbiorowo uczestniczyć na **uroczystości odkrycia pomnika w Niegolewie dnia 30 listopada.**

Chcący się porozumieć w tym względzie, raczą zgłosić się do mnie w przeddzień wyznaczonego terminu. (2107)

Callier,
pułkownik b. wojsk polskich.

Walne zebranie

Koła Towarzyskiego w Poznaniu (2111) odbędzie się w **niedzielę** dnia **22** o 5 g. w., na które Szanownych Członków zaprasza

Zarząd.

Drzewka brzoskwiniowe, morelowe, śliwki francuzkie ma ogrodnik **Bączkowski** na sprzedaż w **Starkówcu** pod **Kobylinem.** (2087)

Skład mój herbaty chińskiej ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowymi gatunkami. (1750)
Poznań. ***J. N. Piotrowski.***

Świeżego
dorsza morsk.
odebrał (2114)
A. Cichowicz.

Restaurant Müldaur. Piwo Pilzneńskie.

2112

Ogrodnik,
nieżonaty, w swoim fachu pod każdym względem zupełnie wydoskonalony, zaopatrzony w świadectwa dobre poszukuje miejsca od 1 stycznia 1875 r. tu, w Królestwie, lub w Galicyi. (2100.)

Wagi familijne,
Wagi stołowe,
Wagi decymalne,
Wagi dla bydła,
Patentowane latarnie do stajen,
Szczotki } **dla koni,**
Zgrzebła }
poleca (1969)
S. J. Auerbach.

Cyrk Krembsera

na placu Działow.
W poniedziałek i wtorek dnia 16 i 17 listopada
Wielkie przedstawienie itd.
Na zakończenie.
Twardowski
polski Faust.
Świetna komiczna pantomina.
Początek przedstawienia o godzinie 7½ wieczorem.

T. Krembser,
[2113] dyrektor.

Wydawnictwo dzieł katolickich Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, Rynek 30, (2106)
otrzymało na **skład główny** dzieło pod napisem:

Rozmowy o polskiéj koronie

przez

E. Helenijusza.

2 wielkie tomy. 1304 stronnic na papierze welinowym.
Cena 6 talarów.

Całkowity dochód ze sprzedaży tego dzieła przeznaczony jest na Świętopietrze.

Zamówienia zamiejscowe załatwiają się odwrotną pocztą.

Rudolf Mosse.

Ajent urzędowy
wszystkich
czasopism kraj. i zagran.
w Berlinie
ekspedyuje **anonsa** wszelkiego rodzaju **do najodpowiedniejszych**
dla szczegółowych celów dzienników i oblicza jedynie
oryginalne ceny
ekspedycyi gazet, gdyż one mu prowizyą opłacają.

Nakładem Ludwika Gayzlera. — Czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.